



J 1, 29-34 Jan zobaczył podchodzącego ku niemu Jezusa i rzekł: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: «Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie». Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi”. Jan dał takie świadectwo: „Ujrzałem Ducha, który zstępował z nieba jak gołębica i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, powiedział do mnie: «Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego na Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym». Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym”. †

Dać się Bogu prowadzić

W życiu doświadczamy czegoś, co określa się jako wybranie. O człowieku dobrym w obranym zawodzie zwykło się mówić, że jest on lekarzem, nauczycielem, strażakiem itd. „z powołania”. Z szacunkiem i zachwytem patrzymy na osoby, które wspaniale realizują swoje powołanie – spełniają powierzone zadania z miłością i oddaniem.

Bohater dzisiejszej Ewangelii Jan Chrzciciel doskonale uświadamia swoje powołanie: powinien przygotować ówczesnych ludzi do odkrycia w osobie Jezusa Mesjasza. Wzywa do nawrócenia, chrzcząc wodą. Wie, że po nim przyjdzie Chrystus, który będzie chrzcił mocą Ducha Świętego, dając pełne odpuszczenie grzechów. Prorok realizuje swoją misję gorliwie i odważnie. Nie wpada w rozpacz, gdy trafia do więzienia. Nie poddaje się przerażeniu, gdy grozi śmierć.

Każdy człowiek został przez Pana powołany do wypełnienia pewnego zadania, które ma doprowadzić go do świętości. I nie jest istotne, czy to funkcja publiczna, czy prywatna, „w zaciszu domowym”. Ważne jest odkrycie woli Bożej i jej zrealizowanie we własnym życiu. Tylko takie postępowanie przynosi prawdziwą radość. Pamiętajmy jednak, że wybranie to nieraz również cierpienie. Bądźmy gotowi za przykładem Jana Chrzciciela znosić je z godnością i oddaniem.

□ Czy odkryłem swoje powołanie? Jak realizuję wolę Boga w codziennym życiu?